

# SŁOWO

WILNO. Sroda 2 lipca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
 IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.  
 KLECK — sklep „Jedność”.  
 LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mafeski.  
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.  
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 OZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.  
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
 SŁONIM — księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.  
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
 WIELKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.  
 WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2 ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

— Wzrost bezrobocia w Anglii. Klęska bezrobocia jest jedną z najbardziej palących spraw polityki wewnętrznej w Anglii. Według danych urzędowych cyfra bezrobotnych w ciągu ostatnich dwóch tygodni wzrosła o 110.000 i wynosi obecnie 1.885.300 osób. W porównaniu do liczby bezrobotnych, którą notowano w momencie, gdy rządy sprawowali konserwatyści, t. j. rok i parę miesięcy temu, armia bezrobotnych wzrosła prawie o 50 proc.

Stały wzrost bezrobocia jest wyrazem pogłębiającego się kryzysu gospodarczego jaki przeżywa Anglia. Mimo wysiłków rząd Mac Donalda nie może przeciwdziałać stalemu pogarszaniu się sytuacji. Na tem tle miały już miejsce nieporozumienia polityczne w łonie Labour Party i w samym rządzie, które doprowadziły do ustąpienia sir Mosley'a z gabinetu i odrzuceniu a jego radykalnego projektu walki z bezrobociem. Po ustąpieniu Mosley'a i częściowej reorganizacji gabinetu zwołał Mac Donald konferencję, jakaby u nas nazwano międzypartyjną, w celu omówienia środków walki z bezrobociem. Konserwatyści jednak zaproszeni a nie przyjęli, wobec czego odbyła się konferencja Mac Donalda z Lloyd George'em. Narada ta nie dała żadnego rezultatu. Mac Donald przedstawił na niej program rządowy, opierający się głównie na osiedleniu i robotników na wsi i reorganizacji zbytu produktów rolnych, wzmoczonej budowie domów i dróg, uzyskaniu pól leżących dotychczas podługiem. Dla zrealizowania tego programu rząd zamierza zażądać pełnomocnictw dla wykonania robót na wypadek, gdyby sąmordzady miejskie i hrabstwa odmówiły swej współpracy. Część kosztów związanych z temi robotami powinny opłacić samorządy miejskie i hrabstwa. Liberalowie z swojej strony wysunęli projekt zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej w wysokości 200 milionów funtów dla zreorganizowania przemysłu, na co jednak Mac Donald nie zgodził się i w ten sposób konferencja się rozbiła.

Pod wpływem alarmujących wiadomości o rosnącym bezrobociu grupa 70 deputowanych partii pracy zwróciła się ostatnio do rządu z interwencją aby jak najszybciej przedstawił program walki z bezrobociem. Ten, który został przez Mac Donalda przedstawiony na konferencji z Lloyd Georgem, niezadowolonia znacznej części Labour Party, która jest za bardziej radykalnymi środkami. W ten sposób Mac Donald wzięty jest w dwa ognie: z jednej strony jego własne stronnictwo w poważnej swej części różni się z rządem co do środków walki z bezrobociem z drugiej liberalowie, którzy dotychczas zawsze pocichu pomagali Mac Donaldowi, wytargowując dla siebie rozmaite korzyści, odmówili poparcia jego programu. Popycie Mac Donalda nie jest do pozazdroszczenia, tembardziej że kwestia bezrobocia nie wyczerpuje wszystkich kłopotów jakie ma na głowie rząd Labour Party.

— Projekt reform w Indiach. Druga część sprawozdania komisji Simona ogłoszona została zgodnie z zapowiedzią 24-go b. m. Jest to obrzy mi tom poświęcony omówieniu tych reform, które zdaniem komisji należy przeprowadzić. Zdaniem komisji należy wytworzyć ciągłość w rozwoju. Indie należy traktować jako całość, a więc uwzględnić też należy księstwa pozostające pod zwierzchnictwem Anglii. Ostatecznym celem winny być Stany Zjednoczone Indyi, w skład których wejść mają nie tylko prowincje pozostające pod zarządem Anglii, ale też i księstwa bezpośrednio podległe Anglii.

Punkt ciężkości proponowanych przez komisję reform leży w reformie

ustawodawstwa i administracji prowincyj. Przedewszystkiem musi się przeprowadzić rewizję granic prowincyj, by doprowadzić do tego, by obszar przeciętnej prowincji był mniejszy. Ciała ustawodawcze prowincyj obradować mają przez pięć lat a nie jak dotychczas przez trzy, a skład ich wynosić ma 200 do 250 członków, a nie jak dotychczas 160. Sprawozdanie ubolewa, że Hindusi i mahometanie dotychczas nie mogli się pogodzić i dlatego jest za utrzymaniem osobnych list wyborczych dla Hindusów i mahometan. Pewna ilość mandatów ma być zastrzeżona także dla parjasów. Prawo wyborcze ma być rozszerzone i objąć ma 10 proc. ludności, a nie jak dotychczas 2,8 procent. Władza wykonawcza spoczywać ma w rękach gubernatora i ministrów odpowiedzialnych przed parlamentem. Gubernatorom dalej wyłącznie podlegać mają pewne sprawy, które zostają obecnie ściśle określone. Są to sprawy, bezpieczeństwo i spokoju w prowincjach, dlatego policja ma im bezpośrednio podlegać. W pierwszych dziesięciu latach ma gubernator wyznaczyć połowę posłów, a to w tym celu, by niedotykalni (parjas) jakoteż i Europejczycy mogli otrzymać swych przedstawicieli.

Centralny parlament pochodzić ma nie z bezpośrednich wyborów, lecz składać się ma z posłów nominowanych przez prowincjonalne parlamenty. Każda prowincja otrzymać ma jednego przedstawiciela na milion ludności, a ten przedstawiciel może też być, ale nie musi być posłem prowincjonalnych sejmów. Kadencja parlamentu centralnego trwać ma przez pięć lat. Obok tego parlamentu istnieć ma nadal Rada państwa, jako drugie ciało ustawodawcze. Na razie kompetencje tego parlamentu pozostają prawie niezmienione, ale sprawozdanie przewiduje w przyszłości ich rozszerzenie.

Egzekutywa spoczywa w rękach wicekróla, który sam mianuje swoich ministrów, a więc jego władza ma być wzmocniona (dotychczas ministrów nominował angielski minister dla Indyi). W kraju ma pozostać armia dla utrzymania porządku i zabezpieczenia granic. Armia w Indiach musi też być do dyspozycji Anglii na wypadek wojny z innymi państwami. Nienaruszone mają pozostać podatki i cła. Dochody płynące z monopolu solnego mają być zastrzeżone prowincjom.

Raport Simona spotkał się w Indiach z niezadowoleniem i ostrą krytyką. Jest to zrozumiałe, iż zaprojektowane reformy w momencie podniesienia wywołanego przez ruch Ghandiego muszą wydawać się nacjonalistom induskim zbyt skromne. Można jednak przypuszczać, że gdy minie wzburzenie, a do tego wyraźnie w Indiach idzie, raport Simona stanie się podstawą do dyskusji konferencji działaczy politycznych Indyi, której zwołanie na jesień b. r. zapowiedział wicekról lord Irwing.

— Konflikt Maltański. Malta jest bardzo cennym miejscem w imperialnym organie zmie Wielkiej Brytanii. Jest ona wskutek swego położenia geograficznego pierwszorzędną bazą morską na drodze Indyi, którą to drogę szczególnie troskliwie Anlja musi ochraniać. Ostatni zatarg pomiędzy rządem angielskim wyspy a ludnością katolicką pod wpływem posunięć gubernatora Malty lorda Striclanda zaostczył się do tego stopnia, iż stał się kwestją, w której stronami są z jednej strony Wielka Brytania z drugiej Watykan. Podłożem zatargu jest spór religijno - narodowościowy. Ogłoszone w tej sprawie dokumenty dyplomatycznie angielska księga błękitna i biała księga Watykanu (o czem pisaaliśmy przed kilku dniami) oświadczyły całokształt zagadnienia, a oświadczenie sekretarza do spraw kolonij lorda

## Odroczenie sesji Sejmu Śląskiego

WARSZAWA 1. 7. (PAT). Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia Sejmu Śląskiego.

Na podstawie art. 21 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny województwa śląskiego (DURP nr. 73 poz. 497), odtaczam sesję Sejmu Śląskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. MOŚCICKI.  
 Prezes Rady Ministrów (—) W. SŁAWEK.

Wilno, dnia 29 czerwca 1930 r.

## Premier Sławek o kongresie Centrolewu

WARSZAWA, 1 VII. (tel. wł. „Słowa”) Premier Sławek wyjechał w poniedziałek do Druskińek do Marszałka Piłsudskiego i przed wyjazdem udzielił nam następującego wywiadu:

Jak się p. Premier zapatruje na krakowski kongres Centrolewu? Jeżeli to miała być próba mobilizowania opinii na rzecz partyjników i podciągnięcia mas do obrony ich obrażonych aspiracji, to trzeba stwierdzić, że próba ta, czego byłem pewien, nie udała się. Społeczeństwo nie ma żadnej ochoty angażować się do tej gry, co świadczy o trafnym instynkcie społeczeństwa.

Czy z tego wynika, że p. Premier lekceważy kongres krakowski? Tak. Jeżeli chodzi o zamierzoną próbę sił ze strony Centrolewu. Natomiast, jakkolwiek skłonny jestem do traktowania rezolucji jako nonsensu, do którego doprowadziła bezsilna histerja, to jednak, jako szef rządu nie mogę przechodzić do porządku nad poczynaniami, które dążą do szerzenia anarchii i skierowane są przeciwko Państwu i jego najwyższemu przedstawicielowi.

Czy p. Premier wyciągnie konsekwencje z przebiegu kongresu krakowskiego? O, tak!!! Na tem zakończyliśmy wywiad.

## Poseł Kościakowski wojewodą białostockim

WARSZAWA 1. 7. (tel. wł. „Słowa”) Źródła urzędowe potwierdzają pogłoskę o zamierzonej nominacji posła Kościakowskiego na stanowisko wojewody białostockiego.

Wicewojewoda białostocki mjr. dr. D. Ziadosz przechodzi do prezydium Rady Ministrów na stanowisko zastępcy szefa gabinetu prezesa Rady Ministr.

## Eksportacja zwłok ś. p. Juliana Ejsmonda

WARSZAWA 1. 7. (PAT). Dziś o godzinie 6 rano w specjalnym wagonie doczepionym do pociągu pośpiesznego Warszawa — Zakopane przybyły do Warszawy na dworzec główny zwłoki tragicznie zmarłego ś. p. Juliana Ejsmonda. O godz. 7 rano zwłoki przewieziono do kościoła św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, gdzie zostały ustawione na katafalku w dolnym kościele. Pogrzeb ś. p. Juliana Ejsmonda odbędzie się jutro o godz. 10.30 rano po ukończeniu nabożeństwa żałobnego na cmentarzu Powązkowskim.

## Nieprawdziwe pogłoski o chorobie Ojca Św.

RZYM 1. 7. (PAT). „Osservatore Romano“ zaprzecza kategorycznie rozpowszechnianym przez prasę rzymską wiadomościom o złym stanie zdrowia Ojca świętego.

## Uchwały Kongresu Unii Celnej

PARYŻ 1. 7. (PAT). Kongres europejskiej unii celnej przyjął rezolucję apelującą do europejskiej opinii publicznej w sprawie położenia kresu wojnie taryfowej. Z kolei kong. powziął uchwałę w sprawie zwolnienia konfer. przedstawicieli kół rządowych dla zbadania problemu produkcji oraz rozdziału produktów rolnych. O godzinie 17 Brifand przyjął delegatów zagranicznych, przybyłych na kongres.

Kongres europejskiej unii celnej uznał konieczność doprowadzenia do powszechnej europejskiej unii celnej, poczem dopiero ugrupowania sąsiadujących z sobą narodów będą łączyły się w związki.

## Cziczeryn wraca do Łask

WIENIE 1. 7. (PAT). Korespondent moskiewski „Neue Freie Presse“ donosi, że bezpośrednio po kongresie partii komunistycznej ma nastąpić decyzja co do kierownictwa urzędem spraw zagranicznych. Cziczeryn w ostatnich latach uprawiał do pewnego stopnia frondę osobistą. Był on mianowicie przeciwny temu, aby urząd zagraniczny podzielony był na poszczególne resorty których szefowie pozostawaliby w bezpośredni m i stałym kontakcie z zarządem stronnictwa komunistycznego. Cziczeryn pragnął skupić w swoich rękach kierownictwo całego mechanizmu dyplomatycznego. Według korespondenta, stronnictwo komunistyczne ma zamiar uczynić Cziczerynowi ustępstwo. O ile pozwoli na to stan jego zdrowia, jest prawdopodobne, że Cziczeryn obejmie kierownictwo spraw zagranicznych.

## Po ewakuacji Nadrenji

OFERTA WILHELMA II.

NOWY YORK 1. 7. (PAT). (Reuter) Historyk amerykański Bigelow powrócił z Dorn, gdzie składał wizytę byłemu cesarzowi Wilhelmowi. Były cesarz oznajmił Bigelowi, że gdyby naród niemiecki wezwał go do powrotu, to mimo swego wieku byłby skłonny do objęcia z powrotem tronu, gdyż uważałby to za swój obowiązek.

## Austria a opróżnienie Nadrenji

WIENIE 1 VII. PAT. Z okazji opróżnienia Nadrenji prezydent republiki austriackiej Miklasz wysłał depeszę gratulacyjną do prezydenta Rzeszy Hindenburga, w której zapewnia, że ten pamiętny w historii całego narodu niemieckiego wypadek wywołuje także w Niemczech austriackich bohaterów uczucia szczerzej radości.

## Zamknięcie sesji parlamentu rumuńskiego

BUKARESZT 1. 7. (PAT). Zakończyła się tu sesja parlamentu. Premier Maniu odczytał orędzie królewskie zamykające sesję.

da Pasfielda podczas dyskusji nad sprawą maltańską nie wskazuje aby rząd angielski zamierzał podjąć rokowania ze Stołicą Apostolską o konordat, który sprawy religijne należy cięby unormował. Najciekawszym jest jednak to, że z drobnej stosunkowo sprawy zatargu na Malcie polityka francuska pragnie wyciągnąć dla siebie korzyści w sensie pozyskania Anglii jako sojuszniczki. W sporze z

## KONGRES KOMUNISTYCZNY W MOSKWIE

XVI ZJAZD W. K. P.

W czwartek dnia 26 czerwca odbyło się w Moskwie uroczyste otwarcie XVI ogólnozwiązkowego zjazdu partii komunistycznej przy udziale licznych przedstawicieli rządu i organizacji komunistycznych z całego kraju. Już na kilka godzin przed początkiem obrad sala posiedzeń zaczęła się napełniać, a kiedy o godzinie 5.30 po poł. na trybunie ukazał się Kalinin, sala obrad zapelniona była po brzegi. Przyjęty przez uczestników kongresu uczuciem oklaskami, Kalinin powitał zebranych w imieniu Centralnego komitetu partii, przyczem przemówienie swe zakończył według utartego już szablonu słowami: „Niech żyje zwycięska budowa socjalistyczna, niech żyje ogólnozwiązkowa partja bolszewików, niech żyje XVI zjazd stronnictwa”. Na okrzyk ten sala obrad odpowiedziała nowymi oklaskami, poczem Kalinin zarządził początek obrad, oddając jego przewodnictwo w ręce prezydium, składającego się z 40 członków. Z wybitniejszych komunistów w prezydium zjazdu zasiadają: Akiulow, Andrejew, Artiuchina, Taweris, Woroszyłow, Gej, Gołoszczekin, Zaleski, Zdanow, Kubakow, Kaganowicz, Kalinin, Kałgina, Kirow, Kołotilow, Kossier, Stanisław, Kosarew, Kujbyszew, Łominadze, Manuilski, Mikołojan, Molotow, Nikołajewa, Ordzonikidze, Pietrowski, Rumiancew, Rudzutak, Rykow, Stalin, Syrcow,

Tomski, Uchanow, Chatajewicz, Czubar, Szernik, Szoboldajew, Szkiatow, Jakowlew, Jarosławski.

Kiedy przy czytaniu listy członków prezydium padło imię „Stalin” wszyscy uczestnicy zjazdu powstali ze swych miejsc i zgottowali Stalinowi gorącą owację. Honorowe prezydium XVI ogólnozwiązkowego kongresu partii komunistycznej stanowią przedstawiciele zagranicznych stronnictw komunistycznych niemieckiej, angielskiej, amerykańskiej, francuskiej, polskiej, holenderskiej, włoskiej, czeskosłowackiej, chińskiej i bułgarskiej.

Po dokonaniu wyborów prezydium zjazdu przystąpiło do pracy, uchwalając przedewszystkiem zgłoszony porządek dziennego obrad zjazdowych.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdania: polityczne, organizacyjne, komisji rewizyjnej, centralnego komitetu partii, delegacji Ogólnozwiązkowej partii komunistycznej i t. d.

Bez jakiegokolwiek sprzeciwu przyjęto również referaty o realizacji planu pięcioletniego, o ruchu kolektywizmu na wsi, i rozwoju gospodarstwa wiejskiego, o zadaniach organizacyj zawodowych w okresie rekonstrukcji gospodarstwa narodowego i o wyborach do centralnych instytucji partyjnych.

Powszechny entuzjazm wywołało również przemówienie naczelnego dowódcy czerwonej armii daleko-wschodniej, Bluechera, który pozdrowił zjazd w imieniu robotniczo-włościańskiej armii czerwonej. „Może powiedzieć — oświadczył Bluecher — że armia czerwona, stojąca na wysokim poziomie zarówno pod względem politycznym, jak i technicznym, w niczem nie ustępuje armjom państw burżuazyjnych.

Wojska czerwone stoją niewzruszenie na straży granic sowieckich i zdecydowane są do odparcia każdego napadu.” Po Bluecherze przemawiał jeszcze przedstawiciel floty czerwonej, który zapewnił uczestników kongresu, że flota czerwona bez zastrzeżeń popiera generalną linię partii komunistycznej. Swe przemówienie zakończył przedstawiciel floty żądaniem jaknajbardziej stanowczego kontynuowania walki z lewym i prawym oportunizmem.

Na tem zakończono pierwsze posiedzenie XVI ogólnozwiązkowego zjazdu partii komunistycznej.

PRZEMÓWIENIE STALINA

Na drugim posiedzeniu kongresu partii komunistycznej Stalin wygłosił sprawozdanie, w którym podając w analizie obecną sytuację międzynarodową zaznaczył, że ostatni okres jest okresem zwrotnym nie tylko dla związku sowieckiego lecz także dla krajów kapitalistycznych. Zwrócił ten oznacza dla Z. S. S. R. nowy rozwój gospodarczy, zaś dla krajów kapitalistycznych upadek gospodarczy. Kryzys jaki przeżywały kraje kapitalistyczne spowodowany został zdaniem mówcy nadprodukcją.

Największe sprzeczności istnieją między Stanami Zjednoczonymi a Anglią, terenem zaś walki jest Ameryka Południowa, Chiny, kolonie i dominia. Widoczne, przezwaga w walce tej jest po stronie Stanów Zjednoczonych.

Charakteryzując sytuację międzynarodową Z. S. S. R. Stalin stwierdza istnienie dwóch tendencji: pierwsza tendencja państw kapitalistycznych — zmierzająca do rozwiązania sporów kapitalistycznych kosztów Z. S. S. R., co wywołuje ataki prowokacyjne przeciwko Z. S. S. R. i przygotowuje interwencje. Tendencję tę reprezentuje wyłącznie Francja.

Tę tendencję przeciwstawia się inna, zmierzająca do utrzymania stosunków pokojowych z Z. S. S. R., znalazła ona wyraz w zlikwidowaniu konfliktu kolejowego z Chinami, w zwołowaniu stosunków z Anglią i rozwoju stosunków gospodarczych z innymi krajami kapitalistycznymi. Utrzymuje, że kwestia długów jest punktem wyjścia dla poprawy stosunków gospodarczych z państwami kapitalistycznymi.

Nasza polityka w tej mierze jest zupełnie jasna. Jeżeli — mówi Stalin — udziela nam kredyty, gotowi jesteśmy zapłacić nieznaczną część długów przedwójennych uważając to poniekąd za oprocentowanie dodatkowe kredytów. Bez tego warunku nie możemy i nie powinniśmy długów tych spłacać.

Kończąc mowa oświadczył: „Polityka nasza jest polityką pokoju i wzmocnienia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. Rezultatem tej polityki jest poprawa stosunków z całym szeregiem krajów oraz zawarcie szeregu traktatów handlowych, w sprawie pomocy technicznej etc.

## ECHA STOLICY

AUDJENCJE, PRZYJAZDY I WYJAZDY.

WARSZAWA 1. 7. (PAT). Dnia 2 lipca r. p. minister poczty i telegrafów inż. Boerner wyjechał na inspekcję dyrekcji poczty i telegrafów w Lublinie oraz miejscowych urzędów pocztowych. Ponadto p. minister poczty i telegrafów przeprowadził inspekcję urzędów na linii Chełm Lubelski, Krasnystaw, Puławy, Deblin. Powrót p. ministra nastąpi dnia 3 lipca wieczorem.

Pan minister rolnictwa Janta Polczyński odbył w dniu dzisiejszym konferencję z podsekretarzem stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. ks. prof. Zongolowiczem.

WARSZAWA 1. 7. (PAT). Pan minister spraw zagranicznych Zaleski otrzymał następującą depeszę z Pragi:

Federacja Inżynierów Słowian ma zaszczyt przesłać J. Ekskscelencji wyrazy poważania z okazji kongresu w Poznaniu, poświęconego zagadnieniom gospodarczym i turystycznym, żywiąc zarazem nadzieję, że Jego Ekskscelencja nie odmówi swego cennego poparcia w realizowaniu jej celów.

Pan minister spraw zagranicznych Zaleski odpowiedział Federacji Inżynierów Słowian depeszą następującą:

Szczerze wzruszony depeszą, łaskawie skierowaną do mnie przez Federację Inżynierów Słowian, śpieszając wyrazić podziękowania i zapewnienia całkowitego poparcia, zająco kongresowi ze swej strony jak najpomyślniejszego przebiegu jego cennych prac.

(—) ZALESKI.

KONGRES KOMUNIKACYJNY W WARSZAWIE

W poniedziałek otwarte zostało w Warszawie obrady 22 międzynarodowego kongresu w sprawach tramwajniwa, kolejnictwa dojazdów i ruchu autobusowego.

Na kongres przybyło około 400 delegatów z 20 państw.

W otwarciu wziął udział premier W. Sławek min. Kuehn, min. Matakiewicz. Posiedzenie kongresu zajął przewodniczący Związku Międzynarodowego p. de Lancker, który po powitaniu przedstawicieli rządu i delegatów poszczególnych państw odczytał depeszę powitalną p. ministra komunikacji inż. Kuehn, wiceprezydent miasta Szpotaniński oraz prezes inż. Butkiewicz.

W drugim dniu kongresu we wtorek odbyło się pod przewodnictwem prezesa związku Steina (Niemcy) trzecie posiedzenie techniczne w czasie którego m. in. d. i g. g. Polski prof. Podolski z Warszawy mówił o zjawisku korozji elektrolicyjnej. Po południu również w Stowarzyszeniu Techników odbyło się czwarte posiedzenie techniczne pod przewodnictwem ministra komunikacji Kuehna. W czasie tego posiedzenia referat o porównaniu różnych rodzajów komunikacji publicznej pod względem technicznym, ekonomicznym i ogólnie - komunikacyjnym wygłosił dyrektor tramwajów w Poznaniu p. Nestipke. Referat ten wzbudził ogromnie zainteresowanie wśród członków kongresu i został specjalnie wydrukowany i rozdany uczestnikom. Wieczorem odbędzie się na czesć gości specjalne przedstawienie w teatrze Wielkim.

Jutro przed południem — piąte i ostatnie posiedzenie techniczne, a po południu zebranie ogólne. O godz. 16 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmie uczestników kongresu na Zamku. Wieczorem członkowie kongresu grupami rozjeżdżają się na wycieczkę po Polsce.

Minister komunikacji inż. Alfons Kuehn wyjechał dnia 1 bm. w południe, w salonach Resursy Kupieckiej, śniadanie na czesć uczestników kongresu komunikacyjnego.

PETKIEWICZ JEDZIE DO LONDYNU

WARSZAWA 1. 7. (PAT). Znacomiki długodystansowy polscy Petkiewicz i Kusociński wyjechali we wtorek o godz. 22 przez Berlin do Londynu, gdzie startować będą na mistrzostwach Anglii. Zawodnicy nasi wezmą udział w biegu na 1-mą i 4 mile angielskie. 1 mila równa się 1609 m.

128454  
 Licznik TSP  
 Cent. Bib. Hotele  
 M. K. Akademia

# ECHA KRAJOWE

## POSTAWY

— **Pobyt Pana Prezydenta.** Jasna Postać Prezydenta Rzeczypospolitej Polski na chwilę tylko zabłysła przejeżdżając przez Postawę, a ile, ile radości pozostało w sercach naszych. Widziałem tży radości w oczach młodzieży, w oczach osadników wojskowych, w oczach wielu wielu ludzi, tży szczęścia, że oglądają po raz pierwszy w życiu swojego Majestata w Osobie Prezydenta Tej ukończonej Wolnej nareszcie Polski. To też huraganowe okrzyki „Niech żyje” niezliczonego tłumy powitały przyjazd do Postaw.

Mieszkańcy miasta Postaw zrobili wszystko co było w ich mocy aby przyjąć gościa tak dostojnego gościa. Potworzyły się sekcje dekoracyjne. Przy każdej ulicy, kedy miał przejeżdżać Prezydent, stawiali bramy tryumfalne, zielenią i festonami przyozdabiali domy, chorągwie o barwach narodowych furkotały wesoło kąpiąc się w morzu złotych promieni słońca. Z okien się wiewały dywany, godła Państwa, Orły Białe, widniały prawie na każdym domu, jak rówież portrety Prezydenta i Marszałka Państwa, sudskiego zdobyli nie jeden dom. Postawy zawsze mają sentyment do Tych dwóch Osób, bo są przeświadczeni, że silna prawica Marszałka Józefa Piłsudskiego i jak teraz przekonaliśmy, ten dobitny ojcowiśki uśmiech Prezydenta, dają rekojmie, że Ojczyzna nasza pod wodzą Tych Dostojnych osób, dojdzie do wielkiej sławy i szczęśliwości Jej Narodów.

Pan Prezydent zaszczylił Swą obecnością uroczystość poświęcenia gmachu P. W. i W. F. Zwiędzia szkołę powszechną, tam małusienka Łastowska, uczennica tej szkoły, tak pięknie powitała Prezydenta wierszykiem, taki wzbudził zachwyt w Nim, że podniósł ją do góry, a ucałowałszy obdarzył ją medalem pamiątkowym. Następnie zwiędził wystawę robót ręcznych uczni szkoły. Wyraził zadowolenie z wyników pracy. Wogóle szkoła postawiska pod względem oświatowym i wychowawczym, zawiędziacząc niektórych nauczycielom i nauczycielkom stoi wysoko.

Nastatką Prezydent zwiędził kościół katolicki. Tam ksiądz proboszcz Kaczmarek odprawił króciutkie modły za Prezydenta i wygłosił pro mównicę podkreślając że zawiędziacząc ofiarności inteligencji i ludu kościół ten, powstał prawie z gruzów po wojnie światowej.

Parafianie mocno żałują, że nie ma tu w Postawach Józefa hr. Przeździeckiego, fundatora tego Kościoła, najpewniej by się wziął doprowadzić do porządku swego ongiś dzieła...  
Sek.

## O LUDZIACH POZYTECZNYCH

W „Słowie” ukazały się dwa artykuły jeden po drugim: 1) „Historia powiatu Brastawskiego” i 2) „Rocznik miasta Brześcia”. Autorowie wskazują w nich na umieszczenie ze szkolnictwa dwóch zasłużonych dla kraju naukowców, z których jeden K. Pró-

## Pekin zamierającą stolicą

Do niedawna smutne miano umierającej stolicy przysługiwało Piotrogradowi (Leningradowi) skazanemu przez rząd bolszewicki na powolny upadek.

Obecnie, palmę pierwszeństwa odebrał b. stolicy Rosji Pekin. Wielomilijonowa stolica olbrzymiego „państwa Środka”, zwana jest teraz w Chinach powszechnie „miastem umarłych”. Kiedy Pekin był w ręku wojsk narodowych, rząd nakazał pośpieszną ewakuację miasta. W ciągu tygodnia wszystkie ministerstwa wyjechały wraz z archiwami i wszelkimi ruchomościami. Stara stolica utraciła wszelkie znaczenie polityczne. Olbrzymia liczba dawnych urzędników ministerjalnych pozostała wraz z rodzinami na bruku bez żadnych środków do życia.

W chwili obecnej, według danych ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU OD 6 LIPCA DO 10 SIERPNI R. B.

## Po zgonie Juliana Ejsmonda

Bezmyślną ręką przypadku o kamie nie przydrożne zmiażdżony, przestał pracować móż młody, żywy, iskra Bożą prawdziwego talentu oświecony. W tak zwanej potocznie a ordynarnie „katastrofie samochodowej” zginął Julian Ejsmond, poeta, literat, publicysta i myślny....

Po raz pierwszy biorę pióro do ręki, by napisać wspomnienie pośmiertne. Mam jednak przekonanie, że łatwiej jest skłębic pozgonny panegiryk pochwalny o starcu, który zeszedł z tego padółu po wyzyskaniu wszystkich sił na dzieła wielkie i chwalebne, niż pisać nad świeżą mogiłą człowieka, jeszcze wczoraj młodego i silnego — jeszcze wczoraj czarującego jednych wielką magią pięknego słowa, doprowadzającego do szewskiej pasji drugich zjadliwym ostrzem satyry i ironji....

To też rozumiem jak trudno będzie w pisanym pośpiesznie nekrologu objąć, chociażby najpobieżniej, to wszystko, co dał s. p. Julian Ejsmond piśmiennictwu polskiemu — dać choćby przybliżoną, lecz wierną sylwetkę Zmarłego, który wczoraj jeszcze netylko ko pisał, netylko tworzył, na papierze, lecz i emował z siebie promienie swego osobistego, oryginalnego czaru....

S. p. Julian Ejsmond był przedewszystkiem poetą. Poeta — w najlepszym, najszlachetniejszym i najprawdziwszym znaczeniu tego słowa. Nie ciekłym wierszokleją doprowadzającym czyteln-

chnik pracował na niwie Brastawskiej, drugo p. Mondalski w Brześciu Litewskim.

Dorobkiem były prace, przysparzające Włószczyźnie i Polsce kilku monografi historycznych, których brak dotkliwie odczuwać się daje i nam mieszkańcom i delegowanemu z innych dzielnic nauczycielstwu.

Nie przesadzaj chyba, gdy powiem, że naukowe prace idą u nas jak po grudzie, i jeżeli porównać rezultaty otrzymywane przez nas z rezultatem, który w czasie krótkiego pobytu w naszym kraju przy odgłosie surm zbrojnych uzyskali Niemcy, wstyd nas ogarnia.

Ze względu jednak na mentalność ogółu nastrojonej bardziej politycznie aniżeli naukowo — chodzi mi o coś innego. Zapytajcie — czy stery usuwające tych cichych naukowców zdają sobie sprawę z wrażeń jakie to usuwanie na otoczenie sprawiają?

O przekonaniach politycznych tych ludzi nikt z szerszego ogółu inteligencji nie wie? To, że są oni usunieni za antyrządowe poglądy nikogo absolutnie nie interesuje. Jasny jest jak na dłoni dla każdego fakt, — usuwania ludzi pozytywnych. Podkreślam **pozytywnych** — a ponieważ takich ludzi jest nam brak — więc też oburzenie straszne i przeklinanie „ciemnych i tajemnych sił maseńskich”!

I jeżeli odpowiednie czynniki usuwające takich pozytywnych ludzi są, że wyplenają element szkodliwy, że zmniejszają szkodliwy wpływ, to grubo się mylą. Skutek jest ten, że wszystkich dotąd objętych politycznie lub chętnie skłaniających się do widzenia w obecnym rządzie korzyśny wpływ dla Państwa — przez własną nierozwagę wtłaczają w szeregi swych przeciwników. Nie tak deprymując nie wpływa na ogół inteligencji prowincjonalnej, jak usuwanie **pozytywnych** ludzi dla ich przekonań politycznych.

Pozytywny człowiek na głuchej prowincji jest takim unikatem, że go trzeba rękami i nogami trzymać, dziękując, że znalazł się ktoś, kto chce coś robić.

Po usunięciu pozytywnego człowieka mówi się u nas, usunęły go **ciemne i tajemne** siły maseńskie, a takie powiedzenie równa się wyrokowi, który na wieki potępia i niema siły, któraby niezadowolonych przekonać mogła.

Te moje uwagi, z głuchej prowincji kresowej posyłam do rozważenia tym, którzy w rękach swych dźwierz władzę — aby się nie okazali dziećmi igrającymi z ogniem.  
A. Przysięcki

## Minister Kwiatkowski w Belgii

BRUKSELA. 1. 7. (PAT). P. mini ster Kwiatkowski, który przybył tu o- negdaż złożył wczoraj rano szereg zgłoszeń oficjalnych, zakończonych wpisaniem się do księgi w pałacu królewskim. Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza p. minister spożył śniadanie u tutejszego radcy handlowego p. Lipińskiego. Po śniadaniu zwiędził ratusz oraz gmachy i urzędzie nia Izby Deputowanych i Senatu. O godz. 17 był podejmowany podwieczorkiem przez belgijską izbę handlową. Po krótkim cerdle p. minister udał się do poselstwa polskiego, gdzie p. poseł Rzeczypospolitej i pani Jankowska wydal na jego cześć obiad o raz raut.

## Wniosek nieufności Curtius'owi odrzucono

BERLIN. 1. 7. (PAT). Reichstag na posiedzeniu dzisiejszem odrzucił wniosek frakcji niemiecko - androwej i komunistycznej o wyrażenie votum nieufności ministrowi spraw zagranicznych Curtiusowi. Następnie Reichstag w głosowaniu zwykłym przyjął wniosek frakcji demokratycznej domagający się ratyfikowania genewskiej konwencji handlowej.

## Gehenna robotników polskich w Niemczech

### „KULTURALNE” METODY PAŁKARZY PRUSKICH.

HAMBURG. 1. 7. (PAT). Stałe skargi polskich robotników, jakie dochodzą ze wszy stkich zakątków Niemiec, są dowodem, w jak ciężkim położeniu mimo zawartej konwencji znajdują się nasi robotnicy sezonowi. Ostatnio mamy do zanotowania taki drastyczny przykład z miejscowości Ruthe powiatu Kildesheim. Mianowicie, podczas wesela jednego z robotników polskich, kiedy goście weselni siedzieli spokojnie, witażnied do mieszkanca dwóch policjantów niemieckich i bez żadnego powodu poczęło bić palkami osoby, wskaza ne przez pijanego inspektora. Między innymi pobito tak silnie sekretarza filji związku polskich robotników rolnych w Hannoverze Szymkowiaka, że z tego powodu tydzień już leży w szpitalu. Wkrótce potem nad ranem podburzeni robotnicy niemieccy wyważyli drzwi do mieszkania robotników polskich i bili ich żelaznymi narzędziami tak, że jeden z nich leży ciężko ranny. Obecnie wypowiedziano pracę kilku robotnikom, m.in. przesowii filji związku polskich robotników rolnych w Hannoverze. Konsulat polski w Hamburgu wszczął energiczne kroki.

## Ruch antybolszewicki w Finlandji wzrasta

HELSINGFORS. 1. 7. (PAT). Liczba osób, które zgłosiły swój akces do wzięcia udziału w pochodzie na Helsingfors, stale wzrasta. D niektórych powiatach liczba wzrosła do 50 — 60 pbc. pótąd liczbę, której początkowo się spodziewano. Rząd dostarcza cały szereg pociągów na przewóz manifestantów. Partja socjaldemokratyczna postanowiła wszelkimi środkami walczyć przeciwko rozszerzeniu piaw przędzenta i ograniczeniu swobód obywatelskich. W razie potrzeby na znak protestu partja ma się wycofać z pracy w parlamencie. W ostatnich dniach powtarzały się wypadki porwania netylko komunistów, ale też socjaldemokratów.

### PREZ. PAŃSTWA O POTRZEBIE RZĄDU NARODOWEGO.

Podczas otwarcia muzeum histor. Wazie prezydent państwa wygłosił przemów. w którym m in poruszył kwestję ruchu „lappowców”. Mówiąc o tej kwestji, prezydent wyraził się, że ruch lappowców dowodzi zwycięstwa nad komunistami, że będzie to podwalina nowej ery i że walka z komunizmem jest walką o rząd narodowy.

### OBRADY PARLAMENTU.

HELSINGFORS. 1. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym została otwarta nadzwyczajna sesja parlamentu. Cały gmach jest strzeżony przez wzmożone posterunki policyjne. W loży dyplomatycznej zgromadziły się wszyscy przedstawiciele państwa obcych. Ciekawe jest, że z liczby 23 posłów frakcji komunistycznej zawiędzia 12. Rząd przedstawił 3 projekty ustaw: 1) o nadzwyczajnej ochronie republiki, 2) o zmianie ordynacji wyborczej, przyczem projekt ustawy tej przewiduje odebranie prawa wyborczego zarówno czynnego, jak i biernego osobom, wrogo usposobionym do państwowości finlandzkiej i 3) ustawę prasową.

## Wyniki międzynarodowego raidu

WARSZAWA. 1. 7. (PAT). We wtorek wieczorem zebrała się komisja techniczna raidu międzynarodowego Automobilklubu Polski, która ustaliła następującą klasyfikację wozów: kategoria wozów popularnych — pierwszy Ford I, kierowcy pp. Piotrowski i Bitny - Szlachto, 65, 63 punktów dodatkich, drugi Citroen V, kierowca Dzieliński, 60,19 punktów, trzeci Ford II, 32,48 punktów. Kategoria wozów turystycznych — pierwszy Fiat XIV, kierowca Rahenfeld, 60,31 punktów, drugi Hudson X, kierowca Krzczkowski, 39,88 punktów, trzeci Hudson IX kierowca Rychter, 39,61 punktów. Kategoria wozów luksusowych — pierwszy Austro Daimler XXIV, kierowca Adam hr. Potocki, 47,10 punktów, drugi Austro - Daimler XXIII, kierowca gen. Liefeld, 46,69, trzeci Voisin XXII, kierowca Maurycy hr. Potocki, 25,83 punk. Zespołowo zwyciężyli Hudsony. W klasyfikacji klubowej pierwsze miejsce zdobył zespół Automobilklubu Polski. Nagrodę p. ministra spraw wojskowych za największą regularność zdobył p. Dzieliński na Citroenie. Zwycięzcy otrzymali złote, srebrne i brązowe puchary oraz szereg nagród fabrycznych.

modję staropolską „Skargi uciśnionej”, do najsubtelniejszej satyry politycznej. A miał w swej satyrze zarazem wielki umiar prawdziwego artysty.

Choć nikogo obrazać nigdy nie zamierzam, gniewają się Nożyce — skoro w stół uderzam...

Gniewały się też te „Nożyce” często, bardzo często... Przytem częściej w duchu, niż głośno. I dlatego miał Ejsmond za życia — jak każda zresztą indywidualność wybitniejsza — wielu „nieżyczliwych”, jeśli nie rzec wyraźnie: wrogów. Codzienna ironja życia, lub raczej ironja śmierci, sprawi zapewne, że niejedna z tych „Nożyce”,

## Sensacyjne wynalazki Inżyniera Polaka

W dziedzinie wynalazków uznajemy bezapelacyjnie autorytet zagranicy, gdzie wynalazki rodzą się, jak grzyby po deszczu. Nie interesujemy się natomiast wynalazczością polską.

A czy ona istnieje? — zapyta ten i ów.

Owszem, nie potrafi jednak robić dookoła siebie takiego szumu, takiej reklamy, jak zagraniczna, co jest przyczyną tego, iż nie interesuje się nią szerszy ogół.

Niebawem jednak dowiemy się o wynalazku, który odegra w naszym życiu gospodarczym rolę niemal epokową, a którym zajmują się narazie pisma fachowe. Mamy tu na myśli nową opone samochodową inżyniera Władysława Kopczeńskiego która jak zapewniają znawcy, będzie stanowiła przewrót w automobilizmie.

Wynalazkiem tym zainteresował się żywo minister handlu i przemysłu p. Kwiatkowski, pod którego protektoratem odbywają się próby tych opon, oraz pertraktacje z przedstawicielami przemysłu chcącymi eksplloatować pomysły inż. Kopczeńskiego. „Wieczna opona”.

W celu zebrania bliższych wiadomości o „wiecznych oponach”, o których mówi się coraz głośniejsz, zwróciliśmy się do wynalazcy z prośbą o bliższe informacje.

Opona mojej konstrukcji, czyli jak ją nazywają — „wieczna opona”, tem się różni od zwykłej, że zamiast powietrza posiada małe piłeczki z powietrzem, tkwiące w samoczynnie sklejającej się masie, lżejszej niż woda. Masą tą jest wypełnione wnętrze opony. Zaletą tej inowacji: opona ni gdy nie pęka.

Przypuścmy, że samochód najedzie na gwoździ, który wbija się w oponę. Przy dotychczasowym systemie napełniania opon powietrzem, dalsza jazda jest niemożliwiona, a przy znacznej szybkości i uszkodzeniu przedniego koła — katastrofa niemal nieunikniona.

Gdy natomiast samochód będzie zaopatrzony w moje opony — wypadek taki niema najmniejszego znaczenia, gdyż gwoździ uszkodzi co najwyżej jedną piłeczkę, nie niszcząc przeżności całej opony. Potem wystarczy wyjąć gwoździ, a samoczynnie sklejająca się masa zleje się z powrotem w jedną całość.

— To znaczy, że samochód będzie mógł się obejść bez zapasowych kół prawda?..

— Zapasowe koła będą w zupełności niepotrzebne. Opona mojej konstrukcji zużywa się dopiero wtedy, gdy jej nawierzchnia zdzierza się zupełnie, co może nastąpić po kilku latach forsowniejszej jazdy... Muszę przytem zaznaczyć, że będzie ona znacznie tańsza, niż obecna, dając jednocześnie absolutną gwarancję bezpieczeństwa. Moim wynalazkiem zainteresował się gorąco p. minister Kwiatkowski, pod którego protektoratem odbędzie się wkrótce raid samochodów, zaopatrzonych w opony mojej konstrukcji.

## SŁOWNIK - AUTOMAT I WIECZNA LAMPKA.

Pozatem mam już niemal gotowy słownik - automat, wynalazek, który wygląda raczej na fantazję, a który znajduje się już w stadium prac końcowych.

Jest to mechanizm niezwykle skomplikowany, który da się trudno objaśnić w ramach artykułu dziennikarskiego, przedstawię go więc nieco ogólnikowo.

Jest to skrzynka mniejszej takich rozmiarów, co średni aparat radiowy. Jest ona zaopatrzona w głośnik mikrofon, oraz przesuwalną strzałkę która nastawia się na tabliczkę, wyszczególniającą język, na jaki chcemy przetłumaczyć dane słowo. Po przesunięciu strzałki wystarczy wypowiedzieć do mikrofonu słowo po polsku, by otrzymać jego brzmienie w jednym z trzech języków, którymi „władca” słownik - automat. Wynalazkowi temu przypisuję również wielkie znaczenie i wykończę go natychmiast po sfinalizowaniu prac nad opomami.

Wspomnę również o „wiecznej lampie”, która posiada konstrukcję znacznie prostszą niż powyższy „słownik”. Pod kloszem z grubego szkła umieściliśmy węgielek, usuwając przed tem powietrze, które zastąpiłem specjalnym gazem, pozbawionym tlenu. Wiadomo, że węgiel pod wpływem ciśnienia, żarzy się, dając jasne światło, zastosowałem więc ciśnienie, jako światłodajną siłę. Odpowiednia korbka, umieszczona w postumencie lampy, reguluje ciśnienie pod kloszem, przez co możemy otrzymać światło jaśniejsze, lub ciemniejsze. Siła świetlna, jaką można uzyskać, wynosi 75 świec.

— A koszt takiej lampy?

— Około 70 zł... Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że światło nie nie kosztuje, gdyż węgielek, który jest przedmiotem bardzo tanim, wystarczy na pół roku.

— Ilu wynalazków dokonał pan ogółem?

— 29. Znaczna ich część — to udoskonalenia rzeczy już istniejących, oraz wynalazki, które oddałem na własny użytek wojskowości. O tych ostatnich nie mogę, oczywiście nic powiedzieć, gdyż obowiązuje mnie tajemnica.

## Angielskie zbrojenia morskie

### Program budowy na rok 1930

Pierwszy lord admiralicy Alexander poinformował Izbę Gmin o szczegółach programu budowy floty wojennej w roku 1930. Zgodnie z jego oświadczeniem w r. b. wybudowane będą: 3 krążowniki z uzbrojeniem artyleryjskim 6-cio calowym, floty torpedowców, składająca się z jednego leadera i 8-miu torpedowców linjowych, 3 łodzie podwodne, 4 szalupy, i jeden zakładacz min oraz jeden holownik i statek ćwiczebny z celownikami.

Na pokrycie kosztów budowy tej floty rząd przedstawił Izbie budżet dodatkowy. Statki, których budowę zamierzono, zastąpić mają tę samą ilość tych samych klas statków, podlegających wycofaniu z użycia z powodu wyścia wieku służby. Program przedstawiony przez lorda admiralicy nie spowoduje żadnych zmian w stosunku układu sił morskich angielskich z innymi mocarstwami. Lord Alexander dodał, że całkowity koszt rozłożony będzie na trzy lata i że wysokość jego wynosi 9 milionów funtów sterlingów.

**ZADAJCIE**  
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków  
**PROF. A. PAKA**



niejedna z ofiar jego „Bajek” niezrównanych, niejedna z mumi, ukąszonych żądłem ejmondowskiej satyry, podąży w pobojem zamysleniu w ogonie konduktu pogrzebowego i — ba! — może w przemówieniu żałobnym splami usta bluźnierstwem hipokryzji: — Ukochani przez bogów umierają młodo...

Gdy zgrzyty te umilkną i — jak wszystko, co małe — utoną w zapomnieniu, badacz bezstronny stwierdzi z całą pewnością, że „Bajki” Ejsmonda, jako artystycznie nasświetlony dokument epoki, są arcydziełami zakrojone mi na miarę zmodernizowanego Ezopa.

Ze śmiercią Ejsmonda odszedł nie tylko wielki poeta i wielki satyryk. W Zmarłym łowiectwo polskie straciło Wielkiego Myślnego. Ta wielkość Ejsmonda leżała nie w rekordach strzeleckich, nie w nudnych elaboratach fachowo - hodowlano - łowieckich, nie w bigosowo - bławierskim gawędziarstwie... w Zmarłym Polska straciła wielkiego Propagatora ideowego łowiectwa, niestrudzonego bojownika na polu krzewienia kultury łowieckiej w szerokich kołach naszego społeczeństwa.

Jeżeli Polska posiada dziś dobrą, ba — jedną z najlepszych na kuli ziemskiej, ustawę łowiecką — jedyną w tem i wyłączną zasługą Ejsmonda. Trzeba to dziś wyraźnie, bez ogródek powiedzieć! Może tekst ustawy, tekst niezawsze trafny i udany, pisał kto inny, może tekst ten konceptowali prawnicy warszawsko galicyjscy... Może... Zasługą niespożyta Ejsmonda pozostaje fakt, że on tę ustawę przeprowadził lub raczej — przeforsował; że bez niego zbutwiałyby ona w pyłe makulatury projektów ministerjalnych; że jeno z o-

bawy przed ostrzem jego ironji kładły swe podpisy na projekcie ustawy ci, co może w innych warunkach nigdyby projektu tego nie podpisali.

To jedno. Następnie Julian Ejsmond już nie tylko jako długoletni redaktor „Przeglądu myślnego”, a następnie „Łowca Polskiego”, lecz jako autor niezliczonych, rozsianych po wszystkich czasopiśmiech wierszy, feljtonów, artykułów wpajał w przeciętnego czytelnika niemyślnego miłoś do przyrody, do żywych stworzeń, nawoływał do ratowania ginących żubrów, łosi i bobrów, — łopata do głów zakutych wkładał prawdę niezbitą, że myślny nie niszczyłem i wrogem, lecz obrońcą i opiekunem jest Natury i świata zwierzęcego...

Tak Ejsmond miłował przyrodę i myślnostwo. Miłował, jako myślny i jako poeta. Bo trudno zaiste przeprowadzić granicę, gdzie się kończyła poezja Ejsmonda, a zaczynało łowiectwo. Był poetą w myślnostwie, a zarazem — myślnym w każdym, napozór zgola niemyślnym utworze... A już jego „Wspomnienia myślnie” jego „Moje przygody myślnie” są perłami, które bez przesady można postawić na jednym poziomie z „Zapiskami” Turgie niewa, lub „Sobolem i panną” Weysenhoffa...

Wspomniana ironja życia sprawiła, że na krótko przed zgonem tragicznym splot małostkowych intryg warszawskich wytrącił mi z ręki ster redaktorski „Łowca Polskiego”. Odebrałem mi pracę, którą tak umiłowiał i do której był powołany bardziej, niż ktokolwiek w Polsce...

Niech Mu tam św. Hubert wynagrodzi tę krzywdę, którą za życia doznał z rąk „braci myślnych”...

Michał K. Pawlikowski.

# Kurjer Gospodarczy Ziemi Wschodnich

# Promocja doktorska wychowanków Uniwersytetu Wileńskiego

## Ustawodawstwo gospodarcze

Na drugim (w dniu 18 czerwca) zebraniu dyskusyjnym u ministra przemysłu i handlu zasadniczym tematem narady stanowią ustawodawstwo gospodarcze.

W przemówieniu swem p. minister Kwiatkowski wskazywał na znaczenie ustawodawstwa gospodarczego w rozwoju państwa i aktualność tego zadania na naszym terenie, gdyż 1) jest to jeden z najbardziej podstawowych elementów każdego programu gospodarczego, 2) w naszych warunkach powstaje specjalna konieczność przyspieszenia prac w zakresie tego ustawodawstwa, 3) praktyka wykazuje szereg bardzo poważnych braków w tym zakresie, 4) jest rzeczą właściwą i celową dokonanie modernizacji i europeizacji naszego życia gospodarczego od strony stworzenia dlań odpowiednich norm prawnych.

państwie aktualnym i niestety, jak przewidywać należy, jeszcze długi czas będzie uzasadnionem. Realizacja bowiem życzeń sfer gospodarczych związana jest przedewszystkiem nie tylko z reformą ustawodawstwa gospodarczego ale i anulowaniem ustaw ogospodarczych stworzonych przez demagogię. A czy sejm zechce sam siebie wychłostać — to znów drugie wielkie pytanie.

W referacie poświęconym naszemu ustawodawstwu gospodarczemu, radca prawny ministerstwa przemysłu i handlu, dr. W. Supiński, wysunął następujące zasadnicze postulaty:

1) Przyspieszenia prac Komisji Kodyfikacyjnej przedewszystkiem nad temi ustawami, które mają szczególne znaczenie dla prawidłowego rozwoju organizmu gospodarczego Polski (kodeks handlowy, prawo o zobowiązaniach, prawo rzeczowe, hipoteczne, spadkowe i upadłościowe oraz reszta procedury cywilnej: ordynacja egzaminacyjna i postępowanie niesporne).

2) Zwiększenie środków materialnych Komisji Kodyfikacyjnej, co stanowi niezbędny warunek przyspieszenia i usprawnienia jej prac, umożliwi bowiem zwolnienie przynajmniej części jej członków od codziennych zajęć zawodowych.

3) Jaknajszersze współdziałanie z Komisją ze strony zorganizowanego życia gospodarczego przez żywszy udział w ankietach Komisji, dostarczenie jej ekspertów, wreszcie powołanie odpowiednich, wewnętrznych lub międzyorganizacyjnych komisji, jako organów wymienionego współdziałania.

Na te postulaty tych wywiązała się dyskusja, która dała obraz zaprzęgnięcia się na poruszone zagadnienia przedstawicieli życia gospodarczego. Sferę gospodarczą z wielkim uznaniem powitały inicjatywy ministra Kwiatkowskiego oraz zapowiedź dalszego ścisłego kontaktu z zorganizowanym życiem gospodarczym. Wysłuchanie przez czynniki rządowe na pierwszy plan sprawy ustawodawstwa gospodarczego oraz reformy podatkowej idzie po linii życzeń i zaprzęgnięcia zainteresowanych sfer gospodarczych. Zdają one jednak sprawę z tego, że dyskusje — dyskusjami, narady — naradami, ale przedewszystkiem — jakim będzie ostateczny wynik. Zachodzi pytanie, pisze „Tygodnik Handlowy“, w jaki sposób nastąpi realizacja w naszych warunkach opinii, życzeń i wniosków wypowiedzianych przez sferę gospodarczą na tego rodzaju naradach.

Pytanie to zawsze było w naszym

Tragedja polskiego życia gospodarczego jest właśnie ta niepewność czy nawet przy najlepszych i zupełnie szczerzych intencjach rządu, przy najbardziej harmonijnym współdziałaniu obu stron — możliwa jest i w jakiej postaci realizacja tych wytycznych, które zdawałoby się żadnych dalszych komentarzy nie wymagają. U nas góra tak często rodzi myśl, że rzeczywiście bez tego pytania, które wyżej przytoczyliśmy, nie można zrobić ani kroku.

Wczoraj o godzinie 1 po poł. odbyła się w auli Kolumnowej Uniwersytetu naszego bardzo miła i podniosła uroczystość.

Oto czterech absolwentów tego Uniwersytetu — wychowanków naszej wszechniczy obdarzono stopniami naukowymi po złożeniu przez nich poważnych prac naukowych i odbyciu przepisanych rigorozów.

W auli kolumnowej zebrało się sporo publiczności ze wszystkich sfer naszego społeczeństwa, a poza osobami z najbliższej rodziny — widzieliśmy przedstawicieli literatury, dziennikarstwa i sztuki, gdyż dwaj nowi doktorzy: p. Jadwiga Wokulka - Piotrowiczowa i p. Walerjan Charkiewicz należą do wileńskiego świata literackiego i są, na wiasem mówić, najbliższymi współpracownikami naszego pisma w dziale literackim.

Uroczysty akt promocji odbył się wobec Jego Magnificencji Rektora X. Czesława Falkowskiego, dziekana wydziału Humanistycznego prof. Stefana Glixellego, promotora rektora Stanisława Pigońki i szeregu profesorów, wśród których byli obecni: rektor Mar-

jan Zdziechowski, prof. Jan Otrębski, prof. St. Kościelkowski, prof. T. Mołodecki i inni.

Do nowych doktorów pp.: Jadwiga Piotrowiczowej, Walerjana Charkiewicza, ks. Kazimierza Kucharskiego (nieobecnego z powodu wyjazdu i zastępowanego przez jednego z księży - kolegów) i Władysława Kuźniarę, pierwszy zwrócił się promotor rektor St. Pigoń, odczytując po łacinie akt promocji i wręczając dyplomy doktorskie. Następnie zabrał głos dziekan wydziału humanistycznego prof. St. Glixelli, zaznaczając, iż dzień promocji czterech nowych doktorów jest uroczystością dla Wszechniczy, uroczystością, która potwierdza dziesięcioletnią owocną pracę Uniwersytetu. Jednocześnie p. dziekan w gorących słowach złożył życzenia promowanym i w ujmującej serdeczności pożegnał ustępującego z katedry w Wilnie profesora nowych doktorów i ich promotora rektora St. Pigońki, odjeżdżającego do Krakowa. Po daniu ręki przez JM rektora X. Falkowskiego promowanym doktorom zakończyła się ta miła uroczystość poczem obecni składali im gratulacje i życzenia.

## PAN PREZYDENT W LEGACISZKACH



Pan Prezydent Mościcki w otoczeniu młodzieży akademickiej w kolonii odczynkowej w Legaciszkach.

## Udział Łotwy w wystawie sztuki ludowej i przemysłu ludowego w Wilnie

Jak nas informują nawiązany przed kilkoma miesiącami za pośrednictwem Polskiego poselstwa w Rydze kontakt w sprawie Wystawy Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego w Wilnie (14. 9 — 28. 9. rb.) dał w rezultacie pomyślny wynik.

Ostatecznie ustalone zostało, że Łotwa weźmie udział w Polsko-Bałtycko-Skandynawskiej Wystawie Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego w Wilnie.

Przez Dyrekcję Łotewskiego Muzeum Etnograficznego została ustalona sala, którą w lwiej części tj. około 75 proc. obejme Muzeum, liczące około 3000 pierwszorzędných okazów łotewskiej sztuki ludowej, przemysłu lu-

dowego i wogóle folkloru.

W dniu 26 czerwca zostały (zdaje się po raz pierwszy) w Rydze rozklecone polskie plakaty w łotewskim języku, głoszące o otwarciu w wrześniu br. w Wilnie II-ich Targów Północnych i Polsko-Bałtycko-Skandynawskiej Wystawy Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego.

W dniach najbliższych zostaną zwolnione dwa posiedzenia w sprawie Targów i Wystawy w Wilnie, a mianowicie posiedzenie u Pana Ministra Oświaty i Siemielski i drugie u byłego prezesa ministrów i prezesa polsko-łotewskiego zbliżenia Skujenieksa przy współdziałaniu naszego poselstwa i konsulatu w Rydze.

# KRONIKA

RODA  
2 Dziś  
Martyniana  
Jutro  
Leona P. W

W. słońca o godz. 3 m. 19  
Z. słońca o godz. 8 m. 00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie.  
z dnia 1. VII. 1930 r.

Ciepłota średnia w mm. 757  
Temperatura średnia -1- 15  
Temperatura najwyższa -1-19  
Temperatura najniższa -1- 11  
Opad w milimetrach: ślad  
Wiatr Północno-zachodni  
przeważający  
Tendencja barometryczna: spadek  
U w a g i: półpochmurno, przelotny deszcz.

### URZĘDOWA

Wizyta kurtuazyjna. W dniu wczorajszym złożyła p. wojewodzie wizytę deputacja odbywającego się obecnie w Wilnie Synodu kalwińskiego w osobach: ks. superintendenta M. Jastrzębskiego, prezesa Łyżkiewicza i mec. Falkowskiego.

### KOLEJOWA

Ulgowe przejazdy do uzdrowisk. W latach poprzednich osoby, powracające z uzdrowisk korzystały z ulgi 66 proc. od ceny biletu co w rezultacie czyniło znacznie przyjeżdżających w obie strony o 1/3 biletu.

W rb. ulga ta została zmniejszona do 1/4 części ceny biletu. Z uwagi na to, że z uzdrowisk krajowych korzysta najliczniej niezamożna publiczność zarządzenie takie należy uważać za niewskazane jakkolwiek tu mianowicie ogólnym kryzysem kolei.

Nie wolno wchodzić z biletami peronowym do wagonu i nie wolno kłaść paczek na niezajętych miejscach. Ostatnio władze kolejowe wyznaczyły specjalnych kontrolerów, którzy mają za zadanie sprawdzać, czy zajmujący przed odjazdem miejsce w wagonie posiadają bilety uprawniające do przejazdu, si zatem i do zajęcia miejsca, czy też bilety peronowe. W wypadku ustalenia, że zajmujący miejsce w wagonie posiada bilet peronowy, ukarany zostanie grzywną w wysokości 5 zł.

Obecnie wprowadzono nowy przepis: mianowicie i ile pasażer układa obok siebie w przedziale jakieś paczki, pozorując przez to, iż miejsce jest zajęte, co powoduje pozostałym pasażerom do szukania miejsc w innych przedziałach, będzie on przez konduktora wzywany do zapłacenia drugiego biletu za przejazd, a traktowany jak tak, pasażer jadący wogóle bez biletu.

Zarządzenie powyższe przestrzegane będzie z całą surowością.

### UNIWERSYTECKA

Z Uniwersytetu. Dziś o godzinie 1 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora wszechnauk lekarskich następujących osób: Jana Paczkowskiego, Józefa Kawkiwiewicza, Mieczysława Józefa Zasławskiego, Maksima Michaiła Swirklika (Swirskisla) i Andrzeja Cagary.

Wstęp wolny.

### ROZNE

Ofiarowie łotewscy w przejeździe przez Wilno. W dniu wczorajszym bawili w Wilnie w przejeździe do Łotwy dowódcą i dynego pułku ulanów łotewskich oraz dwaj jego adiutanci.

Goście bawili w Polsce sześć dni i zwiedzili 1 i 22 p. ul. oraz byli na święcie pułkowym 84 p. p.

Sprawa nominacji rabina wileńskiego w Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Jak podaje prasa żydowska, Wileńska Gmina Żydowska, niezadowolona z decyzji władz w sprawie nominacji rabina wileńskiego wystąpiła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Sprawę popierać będzie poseł na sejm Hartglas.

VII Zjazd Koleżeńcki. Siódmy zjazd wychowanków b. szkół średnich rosyjskich w Wilnie do r. 1905. Nie był tak liczny, jak z lat ubiegłych z powodu uroczystości związanych z pobytami w naszym grodzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Posmyśły, odprawione przez ks. prof. Szymińskiego w kościele św. Jana i zdjęciu fotograficznem, dokonaniem przez kol. J. Bułhaka na podwórzu uniwersyteckim, 37 wychowanków I i II gimn. oraz szkoły realnej z najstarszym maturzystą z 1872 r. Stanisławem Zachwatowiczem, zwie dźho mury uniwersyteckie, gdzie się mieściły gimnazja wileńskie. O godz. 7 wiecz. w Klubie Szlacheckim zebrało się 24 kolegów, którzy po dłuższej dyskusji m. in. uchwalili organizować ogólne zjazdy koleżeńskie raz na trzy lata, zaś zbierać się na koleżeńskie pogawędki 3-go każdego miesiąca o godz. 8 wiecz. w cukierni K. Sztralla przy ul. Zamkowej. Zebranie przeciągnęło się do godz. 11 wieczorem.

Osobiste. Współpracownik wileńskiego Oddziału Pol. Agencji Telegraficznej p. Zygmunt Bogucki uzyskał w uniwersytecie Stefana Bato rego stopień magistra praw.

### TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski w Lutni. Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

Jutro wchodzi na repertuar Teatru Lutnia ostatnia nowość, wyborna komedia Leny — „Perfumy mojej żony“, sztuka obfitująca w sceny pełne humoru i zabawnych sytuacji niewątpliwie cieszyć się będzie wielkim powodzeniem. W rolach głównych wystąpią Eichlerówna (Ceranika, Kozłowska, Ciecierski, Ditrach oraz Ryszard Wasilewski, który sztukę tę wyreżyserował.

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

Wy padki w ciągu doby. Od 30 czerwca do 1 lipca rb. zanotowano wypadków 54 w tem kradzieży 5, opilstwa 9, przekroczeń administracyjnych 26.

Kradzież. Szutowiczowi Witoldowi, No wogrodzie 35 skradziono w nocy 2 plaszczyki jesienne i jeden letni na ogólną sumę 600 zł. Sprawcy przedostali się do mieszkania przez otwarte okno.

Złodzieje w Hałach Miejskich. W dn. 30 czerwca Żukowski Józef, Ponarska 32 za meldował policji o kradzieży 8 kilogramów sadła z piwnicy, mieszczącej się pod Hałami Miejskimi. Kradzieży dokonali Mokus Aleksander, Pózarowa 13 i Szczerbowski Władysław Wawozy 5, których z sadłem zatrzymano.

Kradzież w Inspektoracie Armii. Nieznani sprawcy dostali się do piwnicy gmachu Inspektoratu Armii w wili Podzaczce i skradli zapas blachy cynkowej przeznaczoną do pokrycia dachu w tym domu. Wartość blachy wynosi 1500 zł.

Przywłaszczenie. Wiśniewska Zofia, Turgielska nr. 1, powierzyła w celach sprze daży swe palto jesienne Płaszczewskiemu Jul Janowi, Pilsudskiego 54. Płaszczewski palta nie sprzedał, a przywłaszczył go sobie. Płasz czewskiego zatrzymano, palto odebrano.

Katastrofa samochodowa. W dn. 30 czerwca samochód prywatny 14430, kierowa ny przez szofera Rynkiewicza Józefa, Mickie wicza 34 najechał na barjerę kamienną na moście Antokolskim wskutek czego samochód zoszał poważnie uszkodzony, zaś jadący w tym samochodzie Ambrożewicz Wa cław, Baksza 2 odniósł nieznaczne poranie nia odłamkami szkła. Samochód ten należał do Mikulicza - Radeckiego, Mickiewicza nr. 22.

Podrutek. Przy ul. Bazylijskiej nr. 6 znaleziono podrutek płci żeńskiej w wieku około 3 tygodni, którego umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezusa.

Ujęcie pajeżacza. Zatrzymano zawodowego złodzieja Giniwiecza Jana z bielizną pochodzącą z kradzieży. Ustalono, iż bieliz na ta jest własnością Radził Rywy Sobucz nr. 14 m. 3, która podlegała wartości skradzionych rzeczy na sumę 300 zł.

Kradzież w pociągu. Galkowej Gertrudzie, mieszkańce m. Słonia skradziono w pociągu podmiejskim torbękę szlorzącą zawierającą: 250 zł. w gotówce, złoty damski zegarek na złotej bransoletce, obrączkę z li terą G., weseł na 50 zł. na imię Klonowicza Wincentego oraz dowód osobisty. Dochożenie w toku.

Bezpłatne widowiska policji. Świadkami niezwykłego wypadku byli w dniu wczorajszym przechodnie ulicy Zamkowej.

Przy zbliżeniu ulic Królewskiej i Zamkowej jakiś jęgonoszcz wszczął sprzeczkę z racji nie wypacenia mu należności za pracę. Znalazł się momentalnie policjant, który z miejsca usiłował zabrać „prześciepcę“ do komisariatu. Spowodowało to awanturę, bowiem kilkunastu świadków stwierdziło, że nie ma tu żadnej winy i niema potrzeby interwencji policji.

Mimo to policjant wezwał g w zidkiem pomoc i przy pomocy kolegi pociągnięto delikwenta w stronę ulicy Mickiewicza. Krzyki przechodniów, wzywanie ratunku przez aresztowanego, któremu policjanci zaczęli wręczać ręce spowodowało nieopisaną wrzawę i liczne komentarze, co należy przypisać wy łącznemu policjantom nr. nr. 1127 i 1940, którzy całkiem niepotrzebnie przyczynili się do wywołania tego gorszącego widowiska.

Przy okazji należy zapytać władze policyjne czym tłumaczy taką „energię“ w centrum i to w biały dzień, podczas gdy prawie codziennie o zmroku w ogrodzie Bernardyńskim mają miejsce napady łobuzów a co przechodzeń w nocy nie jest pewien życia. Można wzywać, krzyżeć, gwizdać, żadna „władza“ nie raczy tam zajrzeć.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 1 lipca 1930 r.

Waluty i dewizy:

Dolary 8,88 i pół — 8,90 i pół — 8,86 i pół. Belgja 124,52 — 124,83 — 124,21. Londyn 43,36 — 43,46 — 43,24. Nowy York 8,909 — 8,929 — 8,889. Paryż 35,93 i pół — 35,12 i pół — 34,94 i pół. Praga 26,45 i ćwierć — 26,52 — 26,39 i pół. Szwajcaria 172,87 i pół — 173,30 i pół — 172,49 i pół. Wiedeń 125,92 — 126,23 — 125,61. Włochy 46,74 — 46,86 — 46,62. Berlin w obrocie prywatnych 212,60.

### Papiery procentowe.

Papiery procentowe: 5 proc. pożycz. konseryjny 24 r. 55,75. 7 proc. stabilizacyjna 87. 4 proc. premijowa inwestycyjna 115,0. 8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego, ob. BGK 94. Te same 7 proc. — 83,25. 8 proc. obl. BGK, budowlane 93. 8 proc. L. Z. T.K. Przem. Polskiego 87,50. 7 proc. ziemski 76.

### Akcje:

Bank Polski 169,75. Spółka Zarobkowych 72,50. Spiesza 87. Elekrownia w Dąbrowie 65. Starachowice 16.

## Ś. P. STANISŁAW CHŁAPOWSKI

Bezmyślny wypadek przeciał piękne, idealne życie młodego człowieka. W dniu 22 czerwca utonął w Wiśle baron Stanisław Chłapowski, ziemianin Wielkopolski, właściciel Szoldr. Jest to śmierć specjalnie bolesna dla nas, dla naszego kierunku ideowego. Stanisław Chłapowski był nie tylko Wielkopolaninem z dzia da przadziada, lecz wielkim patri tą Wielkopolski. Ale umysł m'ał szeroki i jasny, horyzont myślowy światły. Był jednym z niewielu, bardzo niewielu ludzi, którzy myślą kategoriami historycznymi. Był jednym z wybitniejszych organizatorów powstania Wielkopolskiego przeciwko Niemcom i od tamtych chwil datuje się jego kontakt z Marszałkiem Piłsudskim. A potem w czasie wielkiej wojny pełnił służbę jako oficer, tutaj w Wilnie i na szlakach boju wych starc z bolszewikami. I wtedy pokochał strasznie także naszą ziemię litewską i wtedy zrozumiał dokładnie kształt idei mocarstwowej Jagiellońskiej Polski. Tego kierunku politycznego, którego my tu w Wilnie bronimy był nie tylko sympatykiem, lecz współinicjatorem i współtwórcą. Chociaż mieszkał w Poznaniu nie opuszczał nas nigdy słowami otuchy i zachęty, a kiedy była potrzeba to i realnej pomocy. Jak przyszedł rok 1926 i wyonili się dwie orientacje, jedna za wojną domową dla zrzucenia Piłsudskiego, druga za powiększenie obozu Piłsudskiego zespołem konserwatywistów, — Stanisław Chłapowski był jednym z pierwszych, jednym z nielicznych pierwszych, który całą duszą oddał się pracy nad organizacją konserwatywistów, w Warszawie, we Lwowie, w Poznaniu. Z jego to inicjatywy bezpośrednio powstały w Poznaniu i we Lwowie Kluby Zachowawczej Pracy Państwowej o programie politycznym identycznym z naszą organizacją Zachowawczej Pracy Państwowej. Praca w tym kierunku wypełniła Chłapowskiemu cały rok 1926, zwłaszcza pracował intensywnie w tych miesiącach, kiedy ta orientacja ściągała jeszcze na człowieka niepopularność osobistą.

Sw. p. Stanisław Chłapowski był prawnikiem w prostej linii generała Dezyderygo Chłapowskiego adjutanta Napoleona, późniejszego szwagra W. Ks. Konstantego i kandydata na wodza naczelnego powstańców wojsk polskich, jednego z najświetniejszych kawalerzystów XIX wieku. Tytuł baronowski Chłapowskich nadany przez Napoleona 1-go prawem primogenitury przysługiwał właśnie iemu. Stanisław Chłapowski był kaleką, — nie wstrzymało to jednak jego od udziału w bojach, kiedy była tego potrzeba.

W zmarłym straciliśmy jednego z najszlachetniejszych z najideowszych i najrozuźniejszych konserwatywistów młodego pokolenia. Straciliśmy stuprocentowego przyjaciela politycznego i nie nam nie potrafi zastąpić tych serdecznych wskazówek którymi nas do pracy i do wytrwania zachęcał.

St. M.

## Głowa i czaszka

Tak to już jest u nas, że wolimy czcić czaszkę niż głowę. Po śmierci ludzi zasłużonych — spóźnione żale, biadania, akademie ku czci, nawet pomnik na grobie... Za życia — chodził sobie, czy inna znokumotność i zasługa i nic! Pozwalamy jej klepać biedę lub wegetować.

W tej chwili mam na myśli świętego artystę, znakomitego skrzypka ś.p. Stanisława Barcewicza. Obchodzą niedługo pięćdziesiątce pracy artystycznej. Wkrótce potem zmarł. Wdowę po sobie zostawił w niedostatku; będzie musiała wyżyć się cennych skrzypiec mistrza, drogą pamiętki po nim...

A właśnie czytamy, że utworzył się komitet budowy nagrobka na Jego grobie. Owszem, bardzo to pięknie, ale potwierdza to uwagę, że jednak wolimy czcić czaszkę... Nasiuwa się tu jeszcze jedno spostrzeżenie na marginesie bytu artystów w naszym kraju.

Pomyślcie, po 50 ciałach pracy artysta b'z wychnienia, do ostatnich chwil życia musiał pracować (był profesorem w konserwatorium) aby żyć.

Na bogu, a gdzie emerytura, gdzie jakiś wysoki fundusz na spokojną starość po 50-ciu latach pracy!

I tu kilka słów do artystów, twórców, pisarzy, malarzy — ludzi, którzy nie żyją z miesięcznych pensji, ale z zarobków luźnych, doradczych, z pracy mózgu i rąk, nie ujętej w ramy urzędowania. Ilekroćwż zara bicie, czcigodni przedstawiciele ducha polskiego, polskiej myśli twórczej — musicie częściej zarobków odkładać na lata waszej starości, kiedy drżąca ręka nie utrzyma pióra czy penszki...

Zawarcie ubezpieczenia życiowego w P.K.O. na rzecz rodziny już odrazu zładzgi i rozwidnia ponury i mglisty pejzaż weselej starości.

Jest to obowiązek wobec Was samych, wobec własnego talentu...

Trzeba znaleźć chwilę wśród wzdłoch ducha, — na pomysłenie o tej praktycznej konieczności życiowej.

## Podziękowanie.

Wielce Szanownemu i zacnemu Panu Profesorowi Michejdzie za wykonanie trudnej i ciężkiej operacji wola najserdeczniej podziękować składa.

Ks. dr. Jerzy Anteki.

### NOWOŚCI WYDAWNICZE

Przegląd polityczny. W zeszycie majowym Przeglądu Politycznego znajdujemy artykuł wstępny, poświęcony pamięci Stanisława Posnera, artykuł dr. Rogera Battagli, który przedstawia bardzo szczegółowo stosunek polskich sfer gospodarczych do Genuewskiej Konwencji Handlowej z marca b. r. rozpatrując przytem wszystkie zię i dobre strony tej Konwencji. Drugi artykuł nawiązuje do omawianych już w poprzednim zeszycie „Przeglądu“ zagadnień związanych z rozbrojeniem na morzu. Autor tego artykułu, p. Andre Tibal, profesor Uniwersytetu w Nancy, zajmuje się zagadnieniem rozbrojenia na morzu Bałtyckim, rozpatrując w pierwszym rzędzie stosunek wzajemny państw, po ożonych na jego wybrzeżach oraz porównując siły poszczególnych flot. Artykuł pisany nadzwyczaj jasno i przekonująco, dotyka bardzo ważnej dla Polski sprawy przyszłego Statutu morza Bałtyckiego.

Dział kranonki miesięcznej zawiera omówienie polityki zagranicznej kanclerza Schönera, przesłania gabinetowego we Francji oraz ostatnich wydarzeń w Indjach.

W załączniku znajdujemy dokumenty w sprawie rozbrojenia na morzu, a więc wyimane not, która poprzedziła Konferencję londyńską, oraz tekst Traktatu Londyńskiego.

Zwycię dżiał kroniki bibliograficznej, bi bliografii oraz chronologicznego zestawienia wydarzeń uzupełniają treść tego interesującego i aktualnego zeszycu.

### RADJO

SIRODA, dnia 2 lipca 1930 roku

11:58: — Sygnał czasu z Warsz.

12:10 — 12:30: Muzyka z płyt gramofonowych.

12:30 — 13:00: Audycja dla dzieci. z Warsz.

13:00: — Kom. meteorolog.

17:15 — 17:20: Program dzienny.

17:20 — 17:35: Chwilka strzelecka.

17:35 — 18:00: „Monolog regionalny „Ciociki Albinowej“ — wygl. p. C. Alexandrowicza.

18:00 — 19:00: Transmisja z życia „Sierociniec“. Życie sierot wileńskich prowadzi A Bohdziewicz.

19:00 — 19:25: „Ateński teatr fantastyczny — kulturalny“ odczyt wygl. prof. St. Srebrny.

19:25 — 19:50: Koncert pieśni Wehrygo: W wyk. Zubolewickiej. Akompanuje Eug. Dziewulski.

19:50 — 20:00: Program na czwartek.

20:00 — 24:00: Tr. zW arsz. Praszowy dziennik radiowy. Recital fortepianowy Al. Hoehna. Koncert pieśni w wyk. I. Dygasa, komunikaty i muzyka taneczna.

### OFIARY

Bezimiennie na Chleb Dzieciom zł. 5.  
Złobek im. Marji zł. 5.  
Dom Dzieciątka Jezus zł. 5.  
Na Walkę z zębactwem zł. 5.

### AMIĘTAJĄCIE O SIEROTACH Z DOMU DZIECIĄTKA JEZUSI

Próbny alarm ochrony kas miejskich

Wczoraj wieczorem funkcjonariusze strażnicy ogniowej wyznaczeni do ochrony kas na od ulicy i podwórka, miejskich w lokalu Magistratu, zostali zaalarmowani dzwonkami kasowymi, więc zgodnie z instrukcją momentalnie skierowali się pod

Magistrat obsadzając wszystkie wyjścia i okna na od ulicy i podwórka. Po kilku minutach wyjaśniło się że był to próbny alarm w celu stwierdzenia sprawności ochrony kas.

## Poszukujemy sublokatora lub sublokatorów

na pięć pokoi w śródmieściu, punkt handlowy, okna na plac Katedralny.

Wiadomość Zamkowa 2. Adm. „Słowa“ od 9 do 10.

# Popierajcie L. O. P. P.

